

Aresztowanie braci Magomiedowów: zaostrożenie rywalizacji w rosyjskiej elicie

Iwona Wiśniewska

31 marca zostali aresztowani rosyjscy oligarchowie: Zijawudin i Magomied Magomiedowowie, kontrolujący holding Summa, posiadający aktywa w sektorach energetycznym, transportowym, rolniczym i telekomunikacyjnym. W 2017 roku Forbes ocenił ich wspólny majątek na 1,75 mld USD. Bracia podejrzani są o oszustwa, defraudację publicznych pieniędzy o łącznej wartości 2,5 mld rubli (około 40 mln USD) i utworzenie zorganizowanej grupy przestępczej. Oznacza to, że Magomiedowom grozi kara nawet 20 lat pozbawienia wolności, a zarzuty mogą być postawione również innym osobom.

Sprawa Magomiedowów, która wywołała w Rosji szeroki rezonans, jest kolejnym spektakularnym przejawem zaostrażającej się walki o wpływy i aktywa w rosyjskiej elicie polityczno-biznesowej. Jest to pochodna kurczenia się – w związku z kryzysem finansowym i zachodnimi sankcjami – zasobów, z których czerpane są dochody i renta korupcyjna. Jak się wydaje, atak na Magomiedowów ma zarówno podłoże biznesowe, jak i polityczne. Chodzi w nim najprawdopodobniej o przejęcie wybranych atrakcyjnych aktywów przez państwowy koncern naftowy Rosneft i jego szefa Igora Sieczina. Chodzi też o umocnienie wpływów tego ostatniego w polityce energetycznej na skutek osłabienia obecnego wicepremiera (odpowiedzialnego za sektor energetyczny) Arkadija Dworkowicza i premiera Dmitrija Miedwiediewa, którzy wspierali do niedawna rozwój biznesu Magomiedowów. Sprawa wpisuje się także w wysiłki Kremla dotyczące zmuszenia rosyjskich biznesmenów do repatriacji kapitałów do Rosji – przykład Magomiedowów miałby tym samym na celu zastraszenie i zdyscyplinowanie pozostałych.

Podejrzenia wobec Magomiedowów

Sprawę przeciwko Magomiedowom prowadzi Służba Bezpieczeństwa Ekonomicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, która koordynowała działania o charakterze operacyjnym z Zarządem „K” FSB (kontrwywiad ekonomiczny). Dotychczas MSW nie postawiło im zarzutów (ma na to 45 dni). Media, powołując się na osoby zbliżone do śledztwa, informują, że bracia Magomiedowowie podejrzani są przede wszystkim o sprzeniewierzenie publicznych środków przez kontrolowane przez nich spółki, m.in. przy budowie stadionów piłkarskich w Kaliningradzie i Petersburgu oraz spowodowanie strat finansowych kontrolowanego przez państwo Zjednoczonego Koncernu Zbożowego, w którym Summa posiada 50%-1 akcja udziałów. Śledztwo dotyczące nieprawidłowości przy przygotowaniu terenu pod budowę stadionu piłkarskiego w Kaliningradzie, za co

odpowiedzialna była kontrolowana przez Summę spółka Globalelektroserwis, wszczęte było w 2014 roku, lecz tempa nabrało dopiero w połowie roku 2017.

Sprawa dotycząca utworzenia zorganizowanej grupy przestępczej została wszczęta dopiero 29 marca br., tuż przed aresztowaniem Magomiedowów. Waga ewentualnych zarzutów (przestępstwo to zagrożone jest karą do 20 lat pozbawienia wolności) oraz zaangażowanie w rozpracowanie Magomiedowów dwóch resortów odpowiedzialnych m.in. za bezpieczeństwo ekonomiczne, wskazuje, że Kreml traktuje śledztwo jako sprawę wagi państwowej i chce zademonstrować przed społeczeństwem determinację władz w kontynuowaniu walki z oligarchami oszukującymi państwo. Przedstawiciel prokuratury podkreślił, że śledztwo będzie zmierzało w kierunku udowodnienia zatrzymanym zarzutu, że w porozumieniu z szeregiem osób fizycznych i podmiotów prawnych (w tym z urzędnikami państwowymi) zagarniali środki finansowe z budżetu państwa. Może to oznaczać, że sprawa obejmie w przyszłości kolejne wątki aktywności Magomiedowów i dojdzie do dalszych zatrzymań wśród biznesmenów bądź urzędników administracji państwowej.

Motywy Kremla

Działania inkryminowane Magomiedowom wpisują się w systemowe praktyki uprawiane przez rosyjską elitę polityczno-biznesową, bogacącą się od lat m.in. dzięki sprzeniewierzaniu środków z zamówień publicznych. Kryzys gospodarczy w Rosji, a następnie utrwalająca się stagnacja i zachodnie sankcje ekonomiczne skłoniły jednak Kreml do stopniowego zawężania kręgu beneficjentów tych praktyk, a także do nacisków na wybranych przedstawicieli wielkiego biznesu, by przenosili oni aktywa do Rosji. Narzędziem osiągania tych celów, a także przymuszania rosyjskiej elity do lojalności wobec Kremla pomimo strat finansowych jest kampania pod hasłami walki z korupcją, której ofiarami byli dotychczas urzędnicy resortów federalnych (w tym były minister gospodarki Aleksiej Ulukajew), a także spora grupa urzędników regionalnych wysokiego szczebla. Jak się wydaje, w przypadku Magomiedowów wpływ na decyzję o aresztowaniu mogło mieć jednocześnie kilka czynników – zbiegły się tu interesy polityczne i ekonomiczne Kremla, a także interesy polityczne i ekonomiczne szefa państwowego koncernu naftowego Rosnieft' Igora Sieczina.

Poprzez aresztowanie Magomiedowów Kreml wysłał kolejny sygnał ostrzegawczy pod adresem elity biznesowej, mający wymusić jej pełne posłuszeństwo wobec władz. Bracia, którzy podobnie jak większość rosyjskich oligarchów, kontrolują swoje aktywa w Rosji przez spółki zarejestrowane w rajach podatkowych (głównie na Cyprze), mogli narazić się władzom z dwóch powodów. Po pierwsze, w ostatnim czasie rosyjskie media zaczęły spekulować, że próbują oni wycofać się z interesów z Rosji, dzięki czemu mogliby uniezależnić się od Kremla. Aresztowanie Zijawudina Magomiedowa zbiegło się z jego planowanym wyjazdem wraz z rodziną do USA – niewykluczone, że było ono odpowiedzią na obawy władz, iż zamierza on uciec z kraju. Ewentualna ucieczka ograniczyłaby Kremlowi możliwość wpływania na niego i dostęp do jego kapitału zgromadzonego za granicą. Drugim powodem niełaski mogły być defraudacje w związku z budową obiektów sportowych na Mundial 2018 – flagowy projekt Putina, mający poprawić wizerunek międzynarodowy Rosji. Sprzeniewierzenia i zła jakość robót wykonywanych przez spółki powiązane z Summą nie tylko zagrażały terminowej realizacji całego projektu, ale stanowiły

świadectwo lekceważenia szczególnej wagi, jaką Kreml przywiązuje do oprawy mistrzostw. Nie można też wykluczyć, że pretekstem były powiązania braci z Dagestanem (pochodzenie etniczne – są Awarami z Dagestanu, rozległe interesy w republice, wpływ na lokalnych urzędników) – regionem, w którym w ostatnich miesiącach prowadzone są masowe czystki antykorupcyjne w miejscowej elicie.

Motywy Sieczina

Prawdopodobne jest, że dostarczeniem Kremlowi informacji na temat nadużyć Summy bezpośrednio zainteresowany był Igor Sieczin, mający nieformalny wpływ na kierunki działalności pionu kontrwywiadu ekonomicznego FSB. Czynnościami operacyjnymi z ramienia FSB w sprawie Magomiedowów kierował Iwan Tkaczow, uważany za człowieka bliskiego Sieczinowi. Zapewne to Sieczin aktywnie lobbował za uderzeniem w Magomiedowów i pośrednio w ich partnera biznesowego, państwową Transnietf’.

Motywy Sieczina mogą być dwojakie. Po pierwsze, ekonomiczne. Jest on zainteresowany przejęciem kontroli nad należącą do Transnietfi i Summy spółką akcyjną Noworosyjski Morski Port Handlowy – NMTP, posiadającą udziały w terminalach eksportowych w Noworosyjsku (50,1% akcji) i Primorsku. Rosnietf’ ma największy spośród rosyjskich producentów udział w eksporcie ropy surowej przez te terminale (odpowiednio 33% i 35%).

Zatrzymanie Magomiedowów skutkowało wstrzymaniem niemal sfinalizowanej już transakcji między Summą i Transnietfią, w ramach której ta ostatnia miała w kwietniu wykupić 25% akcji NMTP należących do Summy i tym samym stać się większościowym udziałowcem spółki (więcej zob. Aneks). Nie można wykluczyć, że należąca do Summy część NMTP przypadnie ostatecznie w udziale Rosnietfi. Osłabiłoby to pozycję Transnietfi w spółce i mogłoby stanowić wstęp do przejmowania kolejnych udziałów, w pierwszej kolejności 20% akcji NMTP należących do skarbu państwa, o które Sieczin dotychczas bezskutecznie zabiegał. Wpisywałoby się to w szerzej zakrojoną rozgrywkę z Transnietfią. Sieczin od wielu już lat toczy bowiem spory z jej prezesem Nikołajem Tokarijewem, próbując osłabić monopol Transnietfi na przesył ropy naftowej rurociągami. Rosyjskie media spekulowały nawet, że Rosnietf’ chciałaby przejąć Transnietf’. Oznaczałoby to przejęcie przez tę pierwszą kontroli nad przesyłem ropy w Rosji, dzięki czemu mogłaby regulować taryfy eksportowe i decydować o kierunkach rozbudowy infrastruktury przesyłowej, wzmacniając tym samym znacząco swoją pozycję w rosyjskiej branży naftowej.

Po drugie, motywy Sieczina mogą mieć charakter polityczny. Atak na Magomiedowów może stanowić element długofalowej rozgrywki prezesa Rosnietfi: kolejną (po sprawie ministra rozwoju gospodarczego Aleksieja Ulukajewa, skazanego za rzekomą próbę wymuszenia na Sieczinie łapówki) próbę zneutralizowania oporu rządu lub wręcz przejęcia kontroli nad jego decyzjami w kluczowych dla Rosnietfi kwestiach dotyczących sektora energetycznego. Afera Magomiedowów ma zapewne zdyskredytować nadzorującego ten sektor wicepremiera Arkadija Dworkowicza, utrzymującego z braćmi bliskie kontakty od czasów studiów, jak również – pośrednio – premiera Dmitrija Miedwiediewa. Obaj od lat patronowali karierze biznesowej Magomiedowów, o czym może świadczyć kilka intratnych transakcji, które udało im się sfinalizować w czasie prezydentury Miedwiediewa (więcej zob. Aneks). Celem Sieczina jest najpewniej maksymalne osłabienie premiera i zapewnienie sobie wpływu na skład nowego rządu Rosji, jaki powstanie tuż po zaprzysiężeniu 7 maja

Władimira Putina na czwartą kadencję prezydencką, a przede wszystkim – obsadzenie zaufanymi osobami „pionu energetycznego” nowego gabinetu.

Iwona Wiśniewska, współpraca: Maria Domańska

Aneks

Biznes Magomiedowów

Kontrolowana przez Magomiedowów Summa niechętnie informuje o swoich interesach, nie publikuje wyników finansowych ani składu akcjonariatu. Bracia Magomiedowowie zaczęli swoją aktywność gospodarczą w latach 90. od handlu elektroniką i operacjami na rynku walutowym, w połowie lat 90. kupili bank Diamant; mimo iż stracił on licencję w 2001 roku, to dzięki niemu rozpoczęli swoją działalność w biznesie naftowym. Za niespłacony kredyt bank przejął bowiem stanowiące zastaw ok. 5,5% udziałów w spółce Niżniewartowsknieftiegaz (obecnie jest częścią Rosnefti) i bracia Magomiedowowie zajęli się handlem ropą. Na początku lat 2000. nawiązali współpracę z Transnieftią i jej ówczesnym szefem Siemionem Wajnsztokiem. Realizowali dla Transniefti wiele projektów infrastrukturalnych, zarabiając najwięcej na projekcie Bałtyckiego Systemu Rurociągowego (BTS), kończącego się terminalem eksportowym w Primorsku nad Morzem Bałtyckim. Bracia zdołali wykupić część ziemi, na której miał powstać przyszły port. W konsekwencji Transnieft' wydzierżawiła od nich ziemię pod budowę BTS-1, a budowę drugiej nitki systemu powierzyła Magomiedowom. Bracia kontynuowali współpracę z Transnieftią również po tym, jak w 2007 roku jej prezesem został Nikołaj Tokarijew, m.in. zostali zaangażowani jako podwykonawca budowy ropociągu Wschodnia Syberia – Ocean Spokojny (WSTO/ESPO), a w 2010 roku wspólnie z Transnieftią kupili (m.in. od bliskiego Putinowi biznesmena Arkadija Rotenberga) 50,1% w Noworosijskim Morskim Porcie Handlowym (NMTP) – spółce posiadającej udziały w terminalach eksportowych w Noworosijsku i Primorsku. Obie spółki kontrolują pakiet akcji poprzez wspólne przedsiębiorstwo Novoport Holding Ltd. Transakcja szacowana była na 2 mld USD. Kolejne 10,5% NMTP kontrolowane jest przez Transnieft' za pośrednictwem spółki-córki ZAO Transnieft' Serwis, 2,75% należy bezpośrednio do Summy, 20% – do skarbu państwa (agencji federalnej Rosimuszczestwo) i 5,3% – do Kolei Rosyjskich. NMTP jest także właścicielem udziałów w porcie w Bałtiju (obwód kaliningradzki).

Spółki kontrolowane przez Zijawudina Magomiedowa: Souz Petroleum i Star Oil FZE były w latach 2009-2014 jednymi z głównych dostawców rosyjskiej ropy na Litwę, do Polski i do Czech.

Od 2014 roku Transnieft' i Summa miały problemy z porozumieniem się w kwestiach zarządzania NMTP, zaczęły rozważać podział aktywów. Na początku 2018 roku porozumiały się o transakcji sprzedaży Transniefti przez Summę należących do niej udziałów w spółce (za 1,8 mld rubli, co miało być ceną dwukrotnie przewyższającą rzeczywistą wartość tych aktywów). Transakcja została zaaprobowana przez służbę antymonopolową, na 9 kwietnia br. zaplanowana była jej finalizacja. Jednak 30 marca prezes Transniefti spotkał się z prezydentem Putinem, a wieczorem tego dnia został zatrzymany Zijawudin Magomiedow. W konsekwencji 3 kwietnia Transnieft' poinformowała,

że zawiesza rozmowy z Summą.

W sektorze energetycznym Summa posiada ponadto od 2007 roku Jakucki Koncern Paliwowo-Energetyczny – dużą regionalną firmę gazową. W 2016 roku firma wydobyla 1,7 mld m³ gazu i mogłaby zwiększyć produkcję, jednak nie pozwala na to niski popyt na niego w regionie i brak dostępu do sieci przesyłowej. Jesienią 2017 roku Summa postanowiła wybudować zatem kompleks do przetwórstwa metanolu. W styczniu br. Summa poinformowała, że jej partnerem przy tej inwestycji ma być chińska CEFC.

Poza sektorem energetycznym Summa jest ważnym graczem na rosyjskim rynku transportowym, posiada udziały w koncernie transportowym Fesco, w którego skład wchodzi m.in. Dalekowschodnie Przedsiębiorstwo Transportu Morskiego (32% należy do Summy), port we Władywostoku, 19 statków, 5 terminali, park kontenerów i wagonów. Ponadto Fesco zarządza 25,07% udziałami firmy Transkontener – dużego przewoźnika kontenerowego.

Summa obecna jest także na rynku rolnym Rosji dzięki posiadanym 50%-1 akcja Zjednoczonego Koncernu Zbożowego (OZK), który powstał z połączenia ok. 30 różnych przedsiębiorstw sektora rolno-spożywczego, w tym Noworosyjskiego Kombinatoru Produktów Zbożowych (NKHP), kontrolującego największy w Federacji Rosyjskiej terminal przeładunku zboża (1/3 rosyjskiego eksportu). OZK wypełnia ponadto funkcje zarządcy państwowego zbożowego funduszu interwencyjnego (2 kwietnia br. znajdowało się w nim 4 mln t zboża, o wartości 36,4 mld rubli). Summa weszła w posiadanie tych udziałów w wyniku procesu prywatyzacji (decyzję o prywatyzacji podpisał w 2011 roku prezydent Miedwiediew). Kilka miesięcy wcześniej Magomiedowowie kupili bezpośrednio 30% akcji NKHP. Pozycja Magomiedowów w Rosji słabła już od 2014 roku, czego widocznym świadectwem była utrata dostępu do zamówień publicznych (Magomiedowowie po raz ostatni znaleźli się w rankingu Forbes „Królowie zamówień publicznych” w 2015 roku, zgodnie z którym w 2014 roku publiczne firmy kupiły u nich towary i usługi na sumę ponad 49 mln rubli – około 0,84 mln USD). Wszczęto też kilka spraw przeciwko firmom z nimi związanym.